



# gazeta

K O P E R N I K O W A

---

## Profesor Mieczysław Gębarowicz jako strażnik polskich dóbr kulturowych we Lwowie

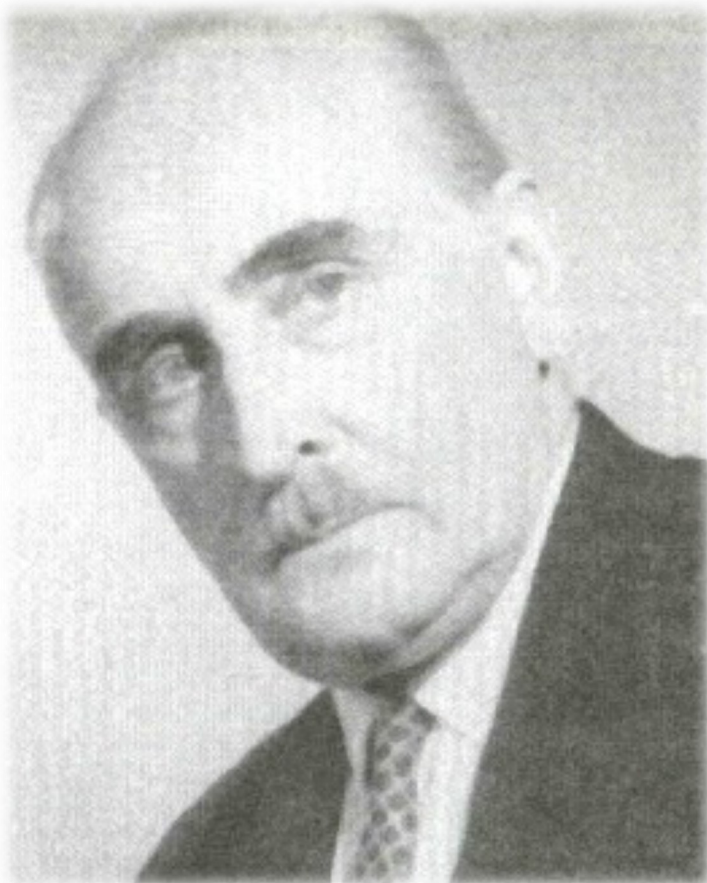
---

Jarosławianin z urodzenia, Lwowianin z wyboru. Tak określany jest profesor Mieczysław Gębarowicz, który zamiast życia w powojennej Polsce wybrał to w Związku Radzieckim. Pozostał w swoim ukochanym Lwowie, który był dla niego wszystkim. Dobrowolnie podjął jedną z najważniejszych decyzji w swoim życiu. Tym samym zrezygnował z pracy we Wrocławiu po II wojnie przyłączonym do Polski. Profesor zbyt mocno kochał swoje miasto Lwów oraz drugą wielką pasję, czyli pracę.

### Wczesne lata życia

Mieczysław Gębarowicz urodził się 17 grudnia 1893 roku w Jarosławiu, gdzie spędził krótki okres swojego życia. Był synem Teofila Gębarowicza – z zawodu inżyniera - oraz Bronisławy z domu Smolka. Miał dwóch braci - Tadeusza i Stanisława. Po kilku latach spędzonych w Jarosławiu rodzina Gębarowiczów przeprowadziła się do Stanisławowa, a potem zamieszkała w Buczaczu, gdzie ojciec profesora objął stanowisko naczelnika stacji kolejowej. W Stanisławowie ukończył szkołę podstawową, a po przeprowadzce do Buczacza tamtejsze gimnazjum.

Gębarowiczowie byli bardzo patriotyczną rodziną. Starsi bracia bohatera dzielnie walczyli o niepodległość Polski, on zaś zorganizował drużynę skautową w Buczaczu. Należał do dwóch młodzieżowych organizacji niepodległościowych.



Mieczysław Gębarowicz

### Początki jego pasji

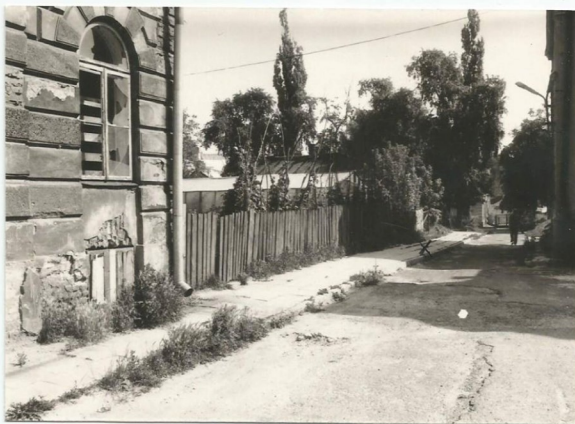
W ostatniej klasie gimnazjum razem z ojcem udał się do Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie. Znajdujące się tam zbiory bardzo zaciekały młodego Gębarowicza. W drodze powrotnej zadawał ojcu mnóstwo pytań dotyczących formy organizacji tego typu instytucji. Od tego momentu jego ma-

zeniem było zostać kustoszem muzealnym. Rozbawiło to bardzo jego matkę, która przez chwilę nawet nazywała go „kustoszem”.

Po wielkim pożarze w Buczaczu z 26 kwietnia 1804 roku Gębarowicz utworzył swoje prywatne „muzeum”. Razem z kolegami znosił do domu kule armatnie, hełmy, resztki broni i monety,

które znaleźli podczas prac niwelacyjnych w ziemi. Przed maturą zorganizował samodzielną ekspedycję archeologiczną. Znalezione kilkanaście kilometrów od miasta przedmioty wskazywały na funkcjonowanie w tym miejscu w przeszłości jakiejś osady.

W 1912 roku nasz bohater postanowił podjąć naukę na Uniwersytecie Lwowskim na Wydziale Filozoficznym jednocześnie na dwóch kierunkach: historii powszechnej i historii sztuki. Jego planem było równoległe zgłębianie historii oraz historii sztuki. Jego profesorowie uważali, że nie jest możliwe pogodzenie ze sobą obu tych dziedzin nauki. Wiele osób miało również wątpliwości, czy rozmawia z historykiem, czy historykiem sztuki. On sam w swojej autobiografii pisał:



*„Mój profil naukowy sprawiał kłopot przy próbach opatrzenia go etykietką: historyk czy historyk sztuki. Mam wrażenie, że w tym wypadku, jak i w podobnych, problem przestałby istnieć przy zastąpieniu dylematycznego 'czy' łącznikiem 'i'. W rzeczywistości bowiem jestem - jeśli idzie o przygotowanie teoretyczne - jednym i drugim. Zasadniczo uprawiam historię sztuki, ale z zastosowaniem historycznego trybu myślenia. Jeśli czasem daję się skusić 'czystej' historii, jest to zabieg higieny duchowej. Idzie o to, aby najeżone niebezpieczeństwami subiektywizmu manowce historii sztuki zastąpić na chwilę twardym*

Miejsce, gdzie stał dom, w którym mieszkał Gębarowicz  
(przy ul. ob. Ordynackiej) 129

*gruntem zobiiektywizowanej metodologii i jednoznacznej terminologii historii, tej matki i królowej nauk”.*

Wybuch I wojny światowej przerwał jego naukę na uniwersytecie, a sam Gębarowicz został wcielony do wojska. W latach 1915-1918 walczył u boku armii austro-węgierskiej. Po upadku Austro-Węgier wziął udział w walkach o Lwów podczas wojny polsko-ukraińskiej.

### Kariera na uniwersytecie

Po zaciętych walkach wrócił na uczelnię, w 1920 roku został asystentem katedry Historii Polski Uniwersytetu Jana Kazimierza, jednocześnie uzyskując w 1921 roku tytuł doktora. W 1922 roku podjął pracę w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich początkowo jako bibliotekarz. Kiedy ówczesny kustosz Muzeum Lubomirskich - Edward Pawłowicz w 1923 roku zmarł, Gębarowicz został jego następcą, spełniając przy okazji swoje młodzieńcze marzenie. W tym samym roku opublikował pierwsze debiutanckie teksty w „Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego we Lwowie”. W latach 1923-1938 prowadził wykłady z historii sztuki na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej i jednocześnie zajmował się wieloma pracami naukowymi. Odbywał również częste podróże do Włoch, Francji, Belgii, Hiszpanii, Niemiec, Austrii oraz Czechosłowacji. W roku 1928 habilitował się na Uni-

wersytecie Lwowskim, a osiem lat później został mianowany profesorem na Wydziale Humanistycznym tej uczelni.

### Początek okupacji Lwowa

Kolejna wojna położyła kres karierze profesora. W czasie oblężenia Lwowa 18 września 1939 roku zmarł na zawał serca ówczesny dyrektor Zakładu Narodowego Ludwik Bernacki. Wtedy właśnie kierownictwo nad Ossolineum powierzono Mieczysławowi Gębarowiczowi, Kazimierzowi Tyszkowskiemu oraz Władysławowi Wisłockiemu. Kiedy Lwów znalazł się ostatecznie w strefie okupacyjnej ZSRR szefem instytutu został polski komunista Jerzy Borejsza, który kierował ZNiO od listopada 1939 do lutego 1940 roku. Gębarowicz został pozbawiony tytułów i stanowisk oraz czynnego udziału w życiu naukowym, pełnił przez chwilę funkcję bibliotekarza w Lwowskiej filii Biblioteki Akademii Nauk USRR, która zastąpiła Muzeum im. Lubomirskich. Okupanci zarekwirowali z Ossolineum m.in. polskie depozyty przedmiotowe złota i srebra umieszczone tutaj przez polską arystokrację i ziemiaństwo. Wszystkie obrazy zostały podzielone między lwowskie muzea albo zostały odebrane całkowicie miastu.

### Okupacja niemiecka

W 1941 roku we Lwowie swoją okupację rozpoczęli Niemcy.

Kierownictwo nad Ossolineum prowadził wtedy kustosz Władysław Tadeusz Wisłocki, wkrótce aresztowany przez ukraińską policję i rozstrzelany w lipcu 1941 roku. Mieczysław Gębarowicz jako jedyny z zespołu kustoszy Ossolineum pozostał przy życiu. Nowa władza mianowała profesora na komisarycznego kierownika II Oddziału Staatsbibliothek Lemberg (Państwowej Biblioteki Lwów), w skład którego wchodziły zbiory *Biblioteki ZNiO, biblioteki uniwersyteckiej oraz Biblioteki Baworowskich*. Z racji tego stanowiska i jego działań podejmowanych w mieście, uważano go za nieoficjalnego dyrektora ZNiO. W kwietniu 1943 roku został potajemnie mianowany na dyrektora Ossolineum. Unikał wszelkich poczynań politycznych i nie dołączył w szeregi Armii Krajowej. Po latach mówił, że nie miał w sobie nic z konspiratora, a ponadto działał tu czynnik pragmatyczny, gdyż masowa organizacja typu AK narażona była na ciągłą inwigilację i infiltrację ze strony wroga.

*„Moim celem było chronić przed rozproszaniem bądź zagładą zbiory Ossolineum. To, co mogłem zdziałać w szeregach Armii Krajowej, było na pewno nieporównywalnie mniejszym niż to, co mogłem zrobić w obronie Ossolineum. W nowoczesnym społeczeństwie musi być podział ról.”*

## Ratowanie zbiorów do Krakowa

Jeszcze w okresie okupacji niemieckiej w Ossolineum, którym kierował prof. Gębarowicz, miały schronienie wszelkie polskie zbiory, ratowane tam przed zniszczeniem bądź rozproszeniem w warunkach wojennych. Już w 1941 roku przyjął on księgozbiory w formie depozytów wielu polskich uczonych, zagrożonych aresztowaniem lub opuszczeniem Lwowa na stałe. Trafiły tam również księgozbiory profesorów Uniwersytetu Lwowskiego. Największą rolę miało jednak przyjęcie w lutym 1943 roku bibliotek seminaryjnych kilku zakładów uniwersyteckich (filologii polskiej, romańskiej i klasycznej oraz historii, prawa i filozofii) po wydaniu oświadczeniu przez władzę o ewakuowaniu gmachu muzeum i zajęciu go przez wojsko lotnicze Rzeszy.

Profesor szukał najlepszych sposobów na ratowanie kolejnych zbiorów. Z przekonaniem, że sowieci znowu zaczną swoje rządy we Lwowie, w ścisłym porozumieniu z dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej dr. Edwardem Kuntze wystąpił w 1943 roku z inicjatywą transportowania do Krakowa najcenniejszych zbiorów Ossolineum. Rok później władze niemieckie zarządziły ewakuację bibliotek lwowskich – poza ZNiO dotyczyło to bibliotek uniwersyteckiej i politechnicznej oraz Towarzystwa im. Szewczenki. Instrukcje

niemieckie nakazywały przede wszystkim ewakuację niemieckiej literatury fachowej i księgozbiorów podręcznych czytelników głównych. Natomiast dwa transporty Gębarowicza mieściły ze sobą ok. 2300 rękopisów, ok. 2200 dokumentów (dyplomów), ok. 1700 starych druków, ok. 2400 rycin i rysunków z dawnych zbiorów Muzeum im. Lubomirskich i kolekcji Pawlikow-

najwybitniejszych polskich pisarzy i poetów epoki staropolskiej: Łukasza Opalińskiego, Wacława Potockiego (w tym autograf Wojny okocimskiej), Jana Andrzeja Morsztyna i Ignacego Krasickiego. Najważniejsze były dzieła z autografami polskich wieszczów narodowych, m.in. autograf „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza czy całe spuścizny rękopiśmienne Juliusza Słowac-



Mieczysław Gębarowicz ze swoim uczniem Władysławem Szczepiańskim

skich oraz kilkaset sztuk numismatów. Znalazło się tam również ok. 170 najcenniejszych rękopisów innej fundacyjnej biblioteki polskiej - Biblioteki Barworskich oraz najcenniejsze rękopisy i inkunabuły Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie. Przewieziono do Krakowa książki historyczne z czasów średniowiecza, liczne życiorysy szlacheckich rodzin, archiwa polskich rodzin magnackich Mnischów, Rzeczyckich, Wodzickich i Fredrów oraz utwory i papiery

kiego (z autografami „Mazepy”, „Lilli Wenedy”, „Króla Ducha”) i Aleksandra Fredry (z autografami Pana Jowialskiego, Ślubów Panieńskich, Zemsty i Dożywcia). Ważna była również kolekcja rysunków Rembrandta.

Ostatecznie w marcu i kwietniu do Krakowa trafiły zbiory ze Lwowa, które zostały zabezpieczone w piwnicach Biblioteki Jagiellońskiej, aby mogły przeczekać tam okres wojny. Jednak w lipcu 1944 niespodziewanie zostały wywiezione przez Niem-

ców dalej na zachód i zlokalizowane w miejscowości Adelin (dzisiejsze Zagrodno) koło Złotoryi na Dolnym Śląsku, gdzie przetrwały bezpiecznie wojnę i w 1947 roku trafiły do reaktywowanej Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu.

## II okupacja radziecka i dalsze ewakuowanie zbiorów

Po objęciu Lwowa przez władze radzieckie latem 1944 roku, Gębarowicz zajął stanowisko kierownika Polskiego Sektora Biblioteki Akademii Nauk USRR im. Wasyla Stefanyka. Była to nowa nazwa dawnego Ossolineum. Z goryczą nasz bohater przyjął podjętą na konferencjach w Jałcie i Poczdamie decyzję o przynależności Lwowa do ZSRR. Podczas gdy przyjaciele Gębarowicza wyjeżdżali ze Lwowa, on zajął się nadzorowaniem pakowania zbiorów bibliotek. Uczestniczył w dalszym przygotowaniu zbiorów oraz w transporcie „Panoramy raclawickiej” do Wrocławia. Kolejne działania podjął pod koniec roku. Opowiadał się za przeniesieniem Zakładu z Lwowa do Krakowa. Nie popierał podziału zbiorów między stronę polską a ukraińską, gdzie Ukraina miała zatrzymać większą część, a Polska niewiele. Miał to być tzw. „dar” od narodu ukraińskiego. Prof. Gębarowicz uważał Ossolineum za polską instytucję narodową,

więc pozostawienie jakiejś części polskich zapisków, jego zdaniem, było niedopuszczalne. Aby ratować Zakład, pozostał w mieście. Niestety, komisja za podstawę podziału przyjmuje tzw. zasadę terytorialności. Wszystko, co powstało na terenie ZSRR po wojnie, pozostaje we Lwowie. W mieście został m.in. obraz Jana Matejki „Dzieci”, będący za „ładnym prezentem” dla Rzeczypospolitej.

Lwów opuszczało coraz więcej polskich rodzin, kierując się na zachód nowej Polski. Wielu z nich pytało profesora, jaką podjąć decyzję. Odpowiadał, że każdy lwowianin powinien pójść do parku Stryjskiego i tam spacerować tak długo, aż będzie wiedział na pewno, co zrobić. On sam



Mieczysław Gębarowicz w pracy

wiedział, że zostanie w mieście i zaczął odrzucać propozycje z Polski, m.in. objęcia dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie lub katedry historii sztuki na uniwersytetach w Toruniu i Wrocławiu. Z własnej woli narzucił sobie obywatelstwo radzieckie, aby realizować swoje cele.

W latach 1946-1949 Gębarowicz pełnił obowiązki zastępcy kierownika katedry teorii i historii sztuki Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie. W czasie narastania represji stalinowskich wraz z innymi pracownikami uniwersytetu został zwolniony ze swojego stanowiska. Jednak po kilku dniach zaproponowano mu pracę bibliotekarza w jednym z instytutów Ukraińskiej Akademii Nauk. Rok później został zatrudniony jako „młodszy pracownik naukowy”. Niestety, już w lutym 1950 roku władza sowiecka zaostrzyła postępowanie wobec profesora. Został on, jak później sam to opisał w swojej autobiografii, „wraz z innymi starymi pracownikami Biblioteki, jako żywiół niepożądany, zwolniony z pracy”. Zaczął więc pracę jako zwykły bibliotekarz w różnych instytutach Akademii Nauk ZSRR, a gdy zorganizowano Oddział Nauki o Sztuce Instytutu Nauk Społecznych AN USRR we Lwowie, został tam przeniesiony na stanowisko młodszego pracownika naukowego.

W 1956 roku zaczęła się kolejna repatriacja ludności polskiej z Lwowa. Gębarowicz dalej zostaje w mieście, ale rok później odwiedza Polskę. Odrzucił tam kolejną propozycję pracy - zostania dyrektorem Ossolineum we Wrocławiu. Dopiero w 1962 roku Sowieci nadali mu nominację na "starszego pracownika naukowego". Były to oczywiście kpiny, ponieważ prof. Mieczysław Gębarowicz był już wtedy znany w Polsce i w Europie jako wybitny lwowski uczyony o ogromnym dorobku naukowym.

Mając 69 lat został wyrzucony na emeryturę w atmosferze nagonki z powodu wydania w PRL jego pracy naukowej o lwowskich dziełach sztuki pt: „Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego renesansu w Polsce”. Dodatkową karą było pozbawienie dostępu do archiwów w macierzystej bibliotece. Władza była przeciw jego przekonaniom oraz, jak pisze, *co przezorniejszych osób prywatnych, które wolą trzymać się w rezerwie*. Od tej pory – aż do śmierci – mówił z uśmiechem:

*„naśladuję niedźwiedzia, który podczas snu zimowego ssie własną łapę. Tę zaś stanowią dla mnie dawniej zebrane zbiory.”*

Zbiory pochodziły z Centralnego Archiwum Historycznego oraz biblioteki uniwersyteckiej, których zakaz nie obejmował. Mimo wszystko dalej pisał swoje dzieła, które ukazywały się we Wrocławiu i Toruniu.



Mieczysław Gębarowicz

### Działalność podczas emerytury Śmierć

W 1966 roku zostały wydane „Szkice z historii sztuki XVII w.”, będące drugą częścią „Studiów nad dziejami kultury artystycznej późnego renesansu w Polsce”. Autordokonał przeglądu zabytków XVII w. z okresu renesansu i baroku, w większości lwowskiego pochodzenia oraz omówił mecenat króla Jana III Sobieskiego na ziemiach czerwonoruskich i zamieścił bardzo obszerny rozdział poświęcony słynnej lwowskiej kaplicy Boimów. Problemy sarmatyzmu opisał również w wydanej w 1969 roku przez wrocławskie Ossolineum pracy pt. „Portret XVI-XVIII w. we Lwowie”, która powstała pod

wpływem zorganizowanej w 1965 roku przez Galerię Obrazów we Lwowie wystawy portretów z dawnych polskich zbiorów. Dzieło Gębarowicza ma ogromne znaczenie dla badań nad sztuką staropolską, wprowadza bowiem do obiegu naukowego materiały nieznane bądź zapomniane, opatrzone wnikliwymi komentarzami.

Mieczysław Gębarowicz zmarł we Lwowie 2 września 1984 roku. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim

w grobowcu rodziny Klamutów. Już po śmierci — w dniu 2 września 1984 r. — ukazała się jego Przedmowa w Słowniku polskich kapucynów K. Gadacza a także artykuł „Jan Andrzej Próchnicki” w Polskim Słowniku Biograficznym, a w 1986 r. monografia „Mater Misericordiae, Pokrow, Pokrowa w sztuce i legendzie środkowowschodniej Europy” — praca o doniosłym znaczeniu dla historii sztuki Polski, Ukrainy i Rosji. Tuż przed śmiercią Profesor zdołał odesłać do Krakowa przysłany do autoryzacji tekst referatu na Konferencję poświęconą Janowi Kochanowskiemu. Referat ten odczytano we wrześniu 1984 r. w Krakowie, jak przesłanie zza grobu wybitnego Polaka.

Profesor Mieczysław Gębarowicz jest dla wielu Polaków nieznaną dziś osobą. Niewielu ma świadomość, jak wiele dla ratowania zabytków polskiej kultury zrobił, ile z tego powodu wycierpiał szykan i upokorzeń. Nie zmieniło to jego postawy. Do końca pracował, pisał i kochał, to czemu poświęcił swoje życie, dziedzictwo kulturowe Polski. Z własnej woli został we Lwowie, mimo wszelkich ofert pracy w nowej Polsce nie zmienił swojego zdania. Chronił polskie dziedzictwo kulturowe we Lwowie, aby miasto nigdy nie zostało zapomniane przez Polaków. Jednak jego postać jest znana głównie na Kresach Wschodnich oraz w Jarosławiu. Właśnie tam, gdzie się urodził, znajduje się ulica prof. Mieczysława Gębarowicza oraz rok 2018 został poświęcony profesorowi. 12 października 2018 dołączył do panteonu wybitnych jarosławian, gdzie w Centrum Kultury i Promocji znajduje się tablica pamiątkowa dla profesora od burmistrza miasta Jarosławia oraz Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Dla nas, Polaków jest bohaterem narodowym, a jego pochodzenie dla każdego mieszkańca Jarosławia jest tylko wyróżnieniem.



Tablica poświęcona Mieczysławowi Gębarowiczowi w Jarosławiu

Julia Maciąg,  
Wiktor Siupik